



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Koncepcja lęku Paula Tillicha na tle filozofii współczesnej

Author: Mariusz Wojewoda

Citation style: Wojewoda Mariusz. (1999). Koncepcja lęku Paula Tillicha na tle filozofii współczesnej. W: J. Bańka (red.), "Filozofia jako sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu : materiały z sesji naukowej, Katowice - Wisła, 11-14 maja 1998 r." (S. 179-189). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariusz Wojewoda

Uniwersytet Śląski
Katowice

Koncepcja lęku Paula Tillicha na tle filozofii współczesnej

Filozofia konceptualizując ludzki los, posługuje się pojęciami ogólnymi, chociaż sytuacje, które one opisują, są rozpoznawalne w losie każdego człowieka. Na drodze m.in. analizy pojęcia lęku jest możliwa próba takiej konceptualizacji. Zagadnienie lęku od dawna interesowało filozofów, chociaż częściej zajmują się nim psycholodzy, psychiatrzy, psychoterapeuci¹. Psycholog i psychiatrę interesuje psychosomatyczne lub społeczne wytłumaczenie przyczyn i objawów lęku. Natomiast dla filozofa kluczowe jest powiązanie przeżycia lęku z określoną antropologią, wyjaśnienie kondycji człowieka w świecie wobec sytuacji doświadczenia lęku, chociaż przeprowadzenie linii demarkacyjnej między filozoficzną i psychologiczną interpretacją lęku nie jest do końca możliwe. Doświadczenie lęku w aspekcie filozoficznym jest jednym z przejawów doświadczenia przez człowieka skończoności. We współczesnej filozofii jest to często dyskutowany problem. Pojęcie lęku w XX wieku pojawia się szczególnie w pismach egzystencjalistów. Analizą ludzkiej skończoności, a w tym analizą lęku, zajmowali się w filozofii współczesnej m.in. Søren Kierkegaard, Martin Heidegger, Karl Jaspers. W moim artykule chciałbym przedstawić, w jaki sposób ich rozwiązania wpłynęły na niemieckiego filozofa i teologa Paula Tillicha.

Dla Sørena Kierkegaarda lęk ma przede wszystkim korzenie religijne, jego znaczenie jest ściśle związane z pojęciem „grzechu pierwotnego”. Grzechu

¹ A. Kępiński: *Lęk*. Kraków 1992; R. May: *O istocie człowieka. Szkice z psychologii egzystencjalnej*. Poznań 1995.

rozumianego jako oddzielenie człowieka od Absolutu. Duński filozof odróżnia strach od lęku. Strach ma swój przedmiot, dlatego można mu się przeciwstawić, usuwając przedmiot zagrożenia, natomiast lęk nie ma przedmiotu, odkrywamy go dopiero w sytuacji zagrożenia. Według Kierkegaarda doświadczenie lęku jest specyficzną właściwością ludzkiego ducha. Zwierzęta jako należące do porządku natury i pozbawione ducha nie odczuwają lęku. Martin Heidegger odróżnił w *Byciu i czasie* lęk (*Angst*) od trwogi (*Furcht*)². Trwoga egzystencjalna jest możliwością bycia człowieka i stanowi podstawę do ujęcia i scharakteryzowania całości ludzkiego istnienia. Trwoga odsłania prawdę o ludzkiej egzystencji jako skończonej, czasowej. Natomiast lęk jest jednym ze sposobów ludzkiego bycia w świecie. Heidegger wymienił kilka form lęku: przestrach, grozę, przerażenie, bojaźliwość, nieśmiałość, zaniepokojenie, zmieszanie. Według Karla Jaspersa lęk to bycie wobec sytuacji granicznej, które zmusza człowieka do wybrania autentycznej egzystencji albo rezygnacji z niej na rzecz życia oczekującego na śmierć³. W pismach protestanckiego myśliciela Paula Tillicha można znaleźć — podobnie jak u Kierkegaarda — rozdzielenie znaczenia pojęć „lęk” i „strach”⁴. Znaczenie pojęć *Angst* i *Furcht*, używane przez Heideggera, odpowiadają terminowi *anxiety* stosowanemu przez Tillicha. Termin *anxiety* tłumaczy się na język polski jako „lęk” lub „trwogę”⁵. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka z 1979 r. „lęk” jest rozumiany jako uczucie trwogi, obawa przed „czymś” lub niepokój, trwoga o „coś”, „kogoś”.

Wnioskuje, że lęk może być rozważany na dwa sposoby, jako lęk przed czymś lub lęk o coś⁶. Fenomen lęku przed czymś może się ujawnić jako lęk przed nieskończonością, lęk przed niebytem lub lęk przed sobą, natomiast lęk o coś może przyjąć formę lęku o siebie lub lęku o innych. W moim przekonaniu lęk jest sytuacją, której doświadcza każdy człowiek, niezależnie od uwarunkowań psychicznych swojego życia. Lęk stale doświadczany to stan lękowy. To moment, w którym człowiek gubi siebie we własnym lęku, to stan

² Por. M. Heidegger: *Bycie i czas*. Warszawa 1994, s. 199—202, 259.

³ Por. K. Jaspers: *Sytuacje graniczne*. W: S. Rudziński: *Jaspers*. Warszawa 1978, s. 206 i nast.

⁴ Antoni Kępiński podobnie rozdziela znaczenia pojęć „lęk” i „strach”. Strach to lęk uprzedmiotowiony. Por. A. Kępiński: *Lęk*. Kraków 1992, s. 249.

⁵ Anna Morawska, przybliżając polskiemu czytelnikowi protestanckiego teologa (*Znak* 1965, nr 7—8, s. 986—1010), tłumaczyła to słowo właśnie jako „trwogę egzystencjalną”. W polskim wydaniu *Męstwa bycia* z 1983 r. autor tłumaczenia Henryk Bednarek proponuje na określenie *anxiety* termin „lęk”. Rollo May twierdzi, że pochodzi ono od łacińskiego *angustus*, co znaczy „wąski”, „ciasny”, a wywodzącego się od *angere*, znaczącego „cierpieć przez ścisk”, „dusić się”. Por. R. May: *O istocie człowieka. Szkice z psychologii egzystencjalnej*. Tłum. M. Moryń, Z. Weise. Poznań 1995, s. 139.

⁶ Por. M. Heidegger: *Bycie i czas*. Warszawa 1994, s. 199.

patalogiczny. Badaniem tego stanu, czyli problemem lęku schizofrenicznego, urojeniowego, depresyjnego, który objawia się przez obsesje, omamy itp., zajmuje się psychologia i psychiatria.

Lęk przed „czymś”

Jedną z form lęku przed czymś jest lęk przed tym, co nieskończone. Lęk jest częścią doświadczenia skończoności przez człowieka. Skończoność ukazuje nam się jako taka z punktu widzenia tego, co nieskończone, absolutne. Pytanie o to, co nieskończone, niezmiennie to pytanie o byt. Między innymi z organiczoności ludzkiej wiedzy wynika pytanie o to, co nas przekracza. Gdyby człowiek znalazł odpowiedzi na wszystkie pytania, nie stawiałby ich. Filozoficzne zapytywanie wynika z niewiedzy, ale także z lęku przed tym, co człowiekowi nieznanne. Można stąd wnioskować, że istnieje zależność między wątpieniem i lękiem. Człowiek stawia pytania dlatego, że albo podziwia byt, albo dlatego, iż się go obawia. Od tego, co jest podstawą bytu, człowieka oddziela jakaś zasłona tajemnicy, dlatego nie może go całkowicie poznać. Z drugiej strony jest w nim coś, co umożliwia mu postawienie pytania o podstawę bytu i dzięki temu ma nikłą świadomość jego istnienia. Poznanie bytu jako bytu dokonuje się w napięciu między skończonością ludzkich zdolności poznawania a nieskończonością przedmiotu poznania, dlatego poznawaniu towarzyszy lęk i niepewność. To, co nieskończone, jest tylko w części i warunkowo poznawalne przez to, co skończone. Dyferencja ontologiczna jest warunkiem stawiania pytania o byt wieczny. Pojawia się ona wtedy, gdy traktujemy byt jako nieskończoną esencję: wieczną, niezmienną, natomiast to, co egzystuje, rozumiemy jako byt skończony, czasowy, zmienny. Dyferencja ma charakter ontologiczny, chociaż jej konsekwencje są natury antropologicznej, epistemologicznej i moralnej. Człowiek doświadcza w perspektywie własnej skończoności, wewnętrznego skłócenia, braku harmonii, nie może poznać wiecznej prawdy, nie może właściwie odczytać nakazu prawa moralnego. Dyferencja nadaje skończonemu ludzkemu istnieniu przypadkowy charakter, dlatego staje się dla niego źródłem lęku. Z drugiej strony dyferencja ontologiczna jest warunkiem możliwości samodzielnego egzystowania, podmiotowej wolności człowieka, który stawia pytanie o byt⁷. Według Kierkegaarda źródłem tego, co nieskończone, jest

⁷ Por. H. Urs von Balthasar: *Istota lęku*. W: *Chrześcijanin i lęk*. Kraków 1997, s. 67–94.

Absolut. Lęk wobec Absolutu jest określony przez doświadczenie przygodności, czyli niekonieczności ludzkiego istnienia. Absolut — w ujęciu duńskiego filozofa — jest kimś, kto przekracza ludzkie możliwości poznawcze, kimś, kto nakazuje przestrzegać zasad, które są dla człowieka całkowicie niezrozumiałe. Jedynym wyjściem jest bezwzględne zaufanie i wynikająca z niego wiara absolutna. Wiara jest ryzykiem poprzez którą człowiek pokonuje dyferencje i lęk, może sprostać wyzwaniu tego, co nieskończone. W ujęciu Tillicha jest to lęk przed Niewiarunkowanym, tym, który transcenduje jakiegokolwiek formy skończonego istnienia. Sposobem na pokonanie dyferencji jest męstwo zaufania. Inne rozwiązanie zaproponowali Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu. Wyjaśnia ono możliwość poznania nieskończonej struktury bytu przez skończony umysł człowieka, ponieważ istnieje inteligibilna zależność między tymi strukturami. Św. Augustyn mówi o iluminacji, dzięki której skończony umysł ludzki może poznać wieczne idee. Rozwiązaniem problemu dyferencji może być także koncepcja Whiteheada, zaakceptowana przez Tillicha, że Absolut we wtórnym aspekcie swojej natury poprzez zmienne i czasowe idee uczestniczy w tym, co skończone. W pierwotnym aspekcie natury Absolut jest czystą niezmienną potencjalnością, która do swej aktualizacji potrzebuje świata. Umożliwia jej to wtórny aspekt natury. Dzięki temu to, co nieskończone, staje się poznawalne dla człowieka jako skończone.

Innym typem lęku jest lęk przed niebytem, przed tym co mi odbiera nadzieję, co zaprzecza mojemu istnieniu. Człowiek spotykając się ze śmiercią, walką, doświadczeniem przypadkowości, cierpieniem, doświadczeniem winy, samotnością, utratą wiary w sens życia, doświadcza sytuacji granicznej — jak ją nazwał Karl Jaspers. Nie możemy przewidzieć konsekwencji tego spotkania. Sytuacja graniczna to ta, w której człowiek staje w obliczu własnej kondycji, uświadamia sobie rozbitcie wewnętrzne i to, że sam nie może sprostać tej sytuacji⁸. Według Jaspersa człowiek lęka się niebytu albo śmierci. Lęk o byt empiryczny, o to, że kiedyś umrzemy, jest motorem ucieczki od autentycznego życia. Lęk przed śmiercią to obawa o własną egzystencję. Lęk przed niebytem jest czymś, co rozbudza pewność prawdziwej egzystencji, która nie jest czasowa, a zatem nie jest śmiertelna. Owocuje to pewnością bytu, dzięki któremu odnajdujemy spokój w obliczu śmierci⁹. Heidegger uważał, że zatrwożenie o własne życie jest drogą do autentycznego istnienia. Z perspektywy własnej skończoności, śmiertelności człowiek dostrzega wartość każdej chwili, docenia swoje życie ograniczone przez fakt nieuchronności śmierci. Doświadczenie sytuacji granicznej to u Tillicha doświadczenie niebytu.

⁸ Por. M. Poręba: *Jaspers Karl. W: Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku.* T. 1. Red. B. Skarga. Warszawa 1994, s. 123.

⁹ K. Jaspers: *Sytuacje graniczne...*, s. 206.

Cechą charakterystyczną bytu ludzkiego jest doświadczenie lęku związanego z groźbą niebytu. Lęk to stan, w którym człowiek jest świadomy możliwości swojego istnienia. Protestantcki myśliciel za Heideggerem uważał, że nie abstrakcyjna wiedza o niebycie wywołuje trwogę, ale świadomość, iż doświadczenie niebytu jest częścią ludzkiej egzystencji. Tego typu lęku nie powoduje wiadomość o śmierci innych, ale wrażenie, jakie wywiera ta wiadomość na nas, świadomość, że i nasze istnienie jest skończone. Wobec czekającej śmierci dewalują się wartości budowane przez nas przez całe życie. Pochodną lęku przed śmiercią, przed utratą środków utrzymania, posady, pozycji społecznej itp.¹⁰ Struktura skończonego bytu ludzkiego jest taka, że doświadczenie niebytu jest dla niej nieuniknione, nie można go zanegować ani wyeliminować z naszego życia. Doświadczyć egzystencji jako egzystencji, tzn. być w lęku, doświadczyć skończonego charakteru własnego istnienia. Niebyt można rozumieć na dwa sposoby: jako niebyt w funkcji różnicującej, nie-byt w funkcji zaprzeczającej (zapis graficzny, nie-byt ma uwyżnić tę różnicę), w swojej koncepcji odwołuje się do pierwszego rozumienia niebytu. Tłumacząc problem niebytu, Tillich powoływał się na Platona, rozumiejącego niebyt na dwa sposoby: *me on* to niebyt, który nie jest jeszcze bytem, ale może się nim stać, jeśli zostanie zjednoczony z esencją bytu¹¹, *ouk on* miało oznaczać nic, nie mające związku z bytem w ogóle, usuniętym jeszcze przez Parmenidesa poza nawias możliwego dyskursu. Niebyt (*me on*) stanowi ustawiczne zagrożenie dla całego stworzenia i stale musi być przewyciężane. Wskazuje na skończoność natury ludzkiej, jej esencjalną niepełność. Pojęcie „niebytu” służy Tillichowi przede wszystkim do opisanie różnicy między esencjalną strukturą bytu a światem bytów egzystujących, im dalej od podstawy bytu, tym mniej w bycie egzystującym tego, czemu przysługuje status bytu. Niebyt dla Tillicha to coś, co zagraża samoafirmacji człowieka na różnych poziomach jego życia. Niebyt zagraża samoafirmacji człowieka jako śmierć i los, duchowo jako bezsens i pustka, moralnie jako potępienie i wina. Lęk dotyczy samej struktury egzystencji ludzkiej człowieka jako takiego, a więc nie jest stanem patologicznym. Lęk przed losem i śmiercią to świadomość nieuchronności śmierci i przygodności życia, duchowemu życiu człowieka zagraża w postaci pustki i bezsensu. Lęk wynika z utraty racji ostatecznych, nadających sens egzystencji, braku nadziei. Niebyt wyznacza granice ludzkiego istnienia, granicę między początkiem i końcem, między „niebytem przed i niebytem po”¹². Utrata duchowego Ja niesie ze sobą osamotnienie i przerażenie, wtedy człowiek ucieka od stawiania

¹⁰ Por. A. Kępiński: *Lęk...*, s. 241.

¹¹ Por. P. Tillich: *Systematic Theology*. Vol. 1. Chicago 1953, s. 188.

¹² Por. P. Tillich: *Love, Power and Justice. Ontological Analyses and Ethical Applications*. London 1964, s. 39.

pytań o rację ostateczną. Odczuwając pustkę duchową, człowiek odcina się od całej rzeczywistości, dobrowolnie izoluje albo utożsamia z grupą, zatracając własne Ja przez utratę świata (konformizm)¹³. Niebyt zagraża także moralnej samoafirmacji człowieka. Jest on odpowiedzialny za byt, który otrzymał, staje wielokrotnie w ciągu życia wobec pytania, co z sobą uczynił, i sam siebie w tej sytuacji osądza¹⁴. Egzystencjalna niemożność sprostania sytuacji zagrożenia rodzi rozpacz, stan kiedy niebyt zwycięża w nas byt. Zaprzeczeniem stanu rozpacz jest męstwo bycia, czyli przeciwstawienie się niebytowi przez otwarcie się na działanie mocy Samego bytu (Boga).

Jeszcze innym typem lęku jest lęk przed sobą samym. Wtedy boimy się własnego lęku, własnej reakcji, doświadczamy własnej słabości. To lęk przed samym sobą, przed tym, że nie zrealizuję własnej potencjalności, że nie będę tym, kim powinienem być, a także lęk przed tym, że nie jestem do końca panem samego siebie. Obawa, czy będę w stanie dokonywać właściwych wyborów, to lęk przed tajemnicą życia. Istnieje doświadczenie wewnętrznego podziału, bycia i nie-bycia ze sobą w zgodzie (bycia u siebie i równocześnie bycia jakby poza sobą). Lęk przed winą, odrzuceniem lub potępieniem pojawia się, gdy w zdrowym osądzie człowiek ocenia, że nie jest tym, kim mógłby być. Według Tillicha w naturze ludzkiej spotyka się to, co esencjalne, nieskończone i to, co egzystencjalne, skończone. Lęk przed sobą jest konsekwencją dyferencji ontologicznej między skończonością i nieskończonością. Człowiek ma właściwie dwie natury: esencjalną, partycypującą w tym, co nieskończone i egzystencjalną¹⁵. Człowiek jest jakby pomiędzy dwiema nieskończonościami, jedna jest poza nim, a druga w nim samym. Obie nieskończoności budzą lęk, człowiek boi się siebie, podobnie jak tego, co go przekracza. Tillich wprowadza etymologiczne definicje egzystencji od łacińskiego słowa *ex-sistere* — być poza (*stand out*), czyli być poza naturą esencjalną. Każdy człowiek staje przed wyborem: pozostać w stanie niewinności, czy wybrać samourzeczywistnienie wiedzy, wolności i płci. Wybierając samorealizację, popadają w stan wyobcowania (*estrangement*), alienację od źródła mocy Samego bytu. Stan wyobcowania, w jakim egzystuje człowiek, oznacza trojkie rozłączenie: z podstawą bytu, która jest początkiem ludzkiego życia, z naszym osobowym Ja oraz z innymi ludźmi. Przez esencjalną naturę ludzką Tillich rozumie stan czystej możliwości, niesamodzielnosci, niewinności, niezrealizowanej potencjalności¹⁶. Trafnie opisuje ten stan metafora snu niewinnego (*dreaming innocence*).

¹³ Por. P. Tillich: *Męstwo bycia*. Paryż 1983, s. 51—55.

¹⁴ P. Tillich: *Analiza egzystencjalna a symbole religijne*. W: *Pytanie o Nieuwarunkowane*. Kraków 1994, s. 207.

¹⁵ Por. P. Tillich: *Systematic Theology...*, s. 255, 258.

¹⁶ Por. P. Tillich: *Systematic Theology*. Vol. 2..., s. 54.

Skutkiem wyobcowania człowieka jest utrata świadomości pochodzenia od esencjalnego bytu, co stanowi tragiczną konieczność, wiąże się z poczuciem utracenia czegoś, zwątpieniem w sens życia, osamotnieniem. Wina, jako skutek „przejścia z esencji do egzystencji”, czyli od esencjalnej niesamodzielności do egzystencjalnego samostanowienia o sobie, nie ma charakteru winy moralnej, ale winy o charakterze egzystencjalnym. Winy egzystencjalnej nie należy mylić z winą moralną, wynikającą z odpowiedzialności człowieka za swój zły czyn. W sytuacji upadku, winy człowiek lęka się dobra, sądząc, że jest za mało zdolny, żeby je odkryć, w sensie epistemologicznym, lub je czynić, w sensie moralnym. Źródłem tego lęku jest przekonanie o niewielkiej zdolności poznawczej czy niskiej wartości własnej osoby. Konsekwencją jest obawa przed wolnością. W przekonaniu Kierkegaarda człowiek staje wtedy wobec możliwości skoku wiary, odważa się zaufać temu, co nieznanne. Według Tillicha ten skok jest skokiem męstwa, kiedy człowiek odważa się zaakceptować siebie pomimo przekonania, że nie jest tego godny i na to nie zasługuje.

Innym typem lęku jest lęk przed innymi, obawa, że przez nich nie zrealizują samego siebie, inni przeszkadzają mi w urzeczywistnieniu ideału własnej wolności. Grupa społeczna przez wymuszenie postaw konformistycznych sprawia, że jednostka, aby obronić swą samodzielność, musi oprzeć się naciskowi grupy, nawet za cenę odrzucenia. Człowiek w lęku jest przytłoczony przez innych, obawia się rozplynięcia w grupie społecznej. Szczególnie Jean Paul Sartre we wczesnych swoich pismach twierdził, że inni są zagrożeniem dla mojej wolności. Drugi człowiek jest przeszkodą w ekspansji w otaczający świat, narzuca własny sposób odbioru świata, trzeba się stale do niego naginać, być narażonym na jego krytyczne uwagi¹⁷. Tillich uważał, że nie można uwolnić człowieka od lęku przez męstwo wynikające z przynależenia do większej całości. Inni mogą osłabiać indywidualną zdolność samoafirmacji, przekształcając osobowe Ja w nieosobowe My, które przejmuje na siebie lęk. To jednak sprawia, że uwolnienie od lęku jest pozorne, indywidualne Ja traci zdolność do samoafirmacji, gdy ustają jego relacje z grupą. Lęk nie dociera do świadomości człowieka, gdyż utożsamienie z grupą osłabia albo eliminuje doświadczenie lęku. Nacisk innych na jednostkę niekoniecznie musi być destruktywny, jednak z sytuacją lęku każdy człowiek musi sobie radzić sam. Lęk utrudnia nam spotkanie z innymi, ale także chroni nas przed zagrożeniami ze strony grupy, sprawia, że nie jesteśmy ufni. Dzięki temu potrafimy krytycznie spojrzeć na proponowane nam rozwiązania dotyczące naszego miejsca w społeczności i konsekwentnie bronić własnej indywidualności.

¹⁷ Por. A. Kępiński: *Lęk...*, s. 165 i nast.

Lęk o „coś”

Typem lęku o coś jest lęk o siebie. Wtedy lęk jest stanem, który poprzedza przejście z jednego stadium życia do drugiego. Człowiek obawia się, że wskutek takiego skoku utraci siebie, nie będzie potrafił tego nowego jakościowo wymiaru życia zrealizować. Lęk o siebie jest drugą stroną lęku przed sobą. Mając niewielką wiarę we własne zdolności, obawiam się, że nie podołam zmianom. To, co nieznanne, pociąga nas, a jednocześnie odpycha, wybierając nieznanne, rezygnujemy z poczucia bezpieczeństwa. Według Heideggera lękanie się jest przede wszystkim lękaniem się o siebie¹⁸. Kierkegaard nazywa lęk „sympatyczną antypatią i antypatyczną sympatią”¹⁹. Lęk pojawia się także wtedy, gdy przed osobą pojawia się możliwość realizacji lub utraty siebie. Poczucie niepewności zawsze towarzyszy urzeczywistnianiu tej możliwości czy jej zaniechaniu. Samoaktualizacja ludzkiego Ja jest wyjściem ze stanu potencjalności i zmierzaniem do samostanowienia o sobie. Oddzielnie od źródła mocy Samego bytu tłumaczy, z czego wynika niedoskonałość ludzkiej natury: poczucie winy, utrata ostatecznego sensu życia, śmiertelność, pożądlivość. Stale pojawia się obawa, czy jestem zdolny samodzielnie zrealizować siebie. Czy każdy model życia, jaki wybiorę, będzie właściwy? Lęk jest rzeczywistością wolnego wyboru, ale wyboru nieprzypadkowego. Właśnie takiego, który przynosi wewnętrzną integrację ludzkiemu Ja. Od Jakoba Böhme Tillich przejął koncepcję kosmicznego upadku. Przyczynę istnienia świata można znaleźć w odszczerpieniu się czy odpadnięciu od Absolutu, co można określić także jako skok (*Sprung*). Przejście z esencji do egzystencji jest skokiem (*leap*), w sensie faktu antropologicznego, z esencji do egzystencji²⁰. Ten skok jest konieczny do egzystencjalnej samoidentyfikacji. U podstaw naszej potencjalności znajduje się wolność, dzięki której możemy — poprzez określone wybory — realizować siebie, jednak za cenę doświadczenia lęku. Jeżeli nie ma takiej wolności, to lęku nie doświadczamy. Według Kierkegarda „lęk jest rzeczywistością wolności jako możliwość jej możliwości”²¹. Lęk stanowi istotny warunek wolności, która jest stałym niepokojem na drodze do odnalezienia właściwego modelu życia. Dlatego wolności zawsze towarzyszy lęk, czy wybiorę właściwy model życia. Ludzie indywidualnie i zbiorowo wyrzekają się tej wolności, byle nie odczuwać lęku. W XX wieku faszyzm i komunizm były tego wymownymi przykładami. Ludzki lęk można wykorzystywać, łatwiej

¹⁸ Por. M. Heidegger: *Bycie i czas...*, s. 201.

¹⁹ S. Kierkegaard: *Pojęcie lęku...*, s. 50.

²⁰ Por. P. Tillich: *Systematic Theology*. Vol. 2..., s. 44.

²¹ S. Kierkegaard: *Pojęcie lęku*. Warszawa 1996, s. 49 i nast.

kierować ludźmi, którzy powodowani są lękiem. Lęk jest stanem, w którym tracimy kontrolę nad sobą, łatwiej poddajemy się władzy autorytetu, obiecującym nam uwolnienie od lęku. Sprawia on, że przestajemy się kierować racjonalnymi argumentami, stajemy się głusi na cierpienia czy potrzeby innych ludzi, działamy instynktownie. Zatem lęk, z jednej strony, jest warunkiem wolności, a z drugiej — może być czymś, co ją ogranicza, blokuje nas.

Innym typem lęku o coś jest lęk o innych, zwłaszcza wtedy, kiedy czujemy się z kimś mocno związani. Odwrotną stroną lęku przed innymi jest lęk o innych. Ten ostatni osłabia lęk o samego siebie, lęk o siebie samego staje się łatwiejszy do zniesienia, maleje jego natężenie. Na przykład lęk matki o dziecko osłabia w niej lęk o samą siebie. Atmosfera lęku nie sprzyja właściwemu rozpoznaniu sytuacji, w jakiej znajduje się drugi człowiek, ale ją zaciemnia. Dlatego trudno w sytuacji lęku określić wagę zagrożenia i pokusić się o dystans. Jednak dzięki lękowi o innych wychodzimy poza granice indywidualnej afirmacji. Wchodząc w relacje międzysobowe, ubogacamy siebie. Lęk o drugiego pojawia się wtedy, gdy odnajdujemy go w polu naszej odpowiedzialności i bierzemy za niego odpowiedzialność, szczególnie gdy zależy nam na jego życiu i rozwoju. Lęk tego typu jest odczuwany w większym stopniu, gdy drugi jest bezbronny i potrzebuje opieki. Lęk o innego nie uwalnia jednak człowieka całkowicie od jego własnego lęku, ponieważ jest on integralną częścią ludzkiej egzystencji²².

Przekraczanie lęku

Dla wielu filozofów starożytnych powołaniem filozofa jest leczenie duszy, a więc m.in. uwalnianie człowieka od lęków. Według Pierre'a Hadota w filozofii starożytnej oprócz nurtu filozofii teoretycznej istniał także nurt filozofii rozumianej jako sposób życia²³. W wypadku mędrca, jakim był Sokrates, terapia ta polegała na nauczaniu i kierowaniu: nauczyć się żyć, nauczyć się umierać, nauczyć się rozmawiać, nauczyć się czytać. Między innymi Sokrates, stoicy, Epikur rozumieali filozofię jako ćwiczenie duchowe. Być filozofem, to uczyć się sztuki życia, przekształcać własną osobowość,

²² Por. M. Heidegger: *Bycie i czas...*, s. 202.

²³ Por. P. Hadot: *Ćwiczenia duchowe. W: Filozofia jako ćwiczenie duchowe*. Warszawa 1992, s. 11—55.

nauczyć się rozmawiać, nauczyć się umierać. Filozofia miała przygotowywać człowieka do znoszenia lęku przed sytuacjami granicznymi. Mądrość, która była skutkiem filozofowania, miała nauczyć człowieka lepszego, wewnętrznie zrównoważonego i twórczego życia. Dla Epikura właściwym celem uprawiania filozofii jest wyzdrowienie, przejście od trosk do radości życia. Człowiek mądry to ten, który rozumie naturę lęku i potrafi mu się mężnie przeciwstawić. Pozwala to mu przejść ze stanu nieautentycznego, nękanego zmartwieniami, do stanu życia autentycznego, w którym człowiek osiąga wewnętrzny spokój, precyzyjne widzenie świata. Dla Tillicha, podobnie jak dla starożytnych, mądrość polega na odnalezieniu sensu życia. Przy czym od lęku nie można się uwolnić, można mu się tylko przeciwstawić. Tillich diagnozuje, iż nie można człowieka zagrożonego niebytem wyleczyć środkami uśmierzającymi lęk czy jego zaprzeczenie. Przeciwstawić się lękowi człowiek można jedynie przez rozwijanie postawy męstwa, czyli umiejętności afirmowania siebie. Człowiek troszczy się o własny byt, broni własnej indywidualności przed wchłonięciem przez grupę społeczną, przez odkrywanie i budowanie sensu własnego istnienia, przez przyjęcie na siebie antropologicznej winy²⁴. Męstwo nie tyle jest sprawą intelektu, co woli, ponieważ jest doświadczeniem obecności mocy Nieuwarunkowanego (Boga) w człowieku. Tillich wprowadza pojęcie „życia” jako czynnika integrującego to, co w człowieku skłócone. Termin „życie” funkcjonuje w kulturze i ma wiele znaczeń. Może być przedmiotem nauk przyrodniczych, kiedy pytamy o powstanie życia, lub wskazywać na sam fakt istnienia, może oznaczać środowisko, w którym człowiek żyje, bądź charakteryzować świat ludzkiej historii, obyczajów lub oznaczać rzeczywistość specyficznie ludzką, niezależną od zmieniających się epok i kultur; życie może być traktowane jako wartość podstawowa, bez której nie można byłoby cieszyć się innymi wartościami. Wreszcie tam, gdzie jest ono otwarte na wartości wysokiego rzędu, można mówić o życiu jako najgłębszej dynamice duchowości, o życiu duchowym²⁵. Tillichowskie rozumienie życia wykracza poza wskazane aspekty. Problem życia jest dla niego problemem ontologicznym. Na proces życia składają się trzy elementy: samoidentyfikacja (*self-identity*), zdolność do zmiany (*self-alternation*), powrót do samego siebie (*return to one's self*). Samoidentyfikacja jest sposobem na określenie swojego Ja jako centrum myślenia i podejmowania decyzji. Samookreślenie wiąże się z indywidualnym doświadczeniem słabości, winy, niemocy, groźbą utraty Ja²⁶. Człowiek lęka się, czy będzie miał energię do takiej wewnętrznej integracji.

²⁴ Por. A. Belford Ulanov: *The Anxiety of Being*. In: *The Thought of Paul Tillich*. Eds. J. L. Adams, W. Pauck. New York 1985, s. 119–136.

²⁵ Por. K. Tarnowski: *W poszukiwaniu sensu życia*. W: *Człowiek i transcendencja*. Kraków 1995, s. 27–29.

²⁶ Por. W. Rogers: *Tillich and Depth Psychology*. In: *The Thought of Paul Tillich...*, s. 112–114.

Lęku doświadcza każdy człowiek, różne jest tylko jego natężenie oraz sytuacje, w jakich go doświadcza. Lęk nie jest czymś nabytym wskutek zagrożeń cywilizacyjnych, ale czymś, co nas konstytutywnie określa. Warunkiem koniecznym doświadczenia lęku jest świadomość tego, co można stracić lub tego, o co należy się starać, a czego można nie zyskać. Bez takiej świadomości nie można jeszcze mówić o lęku. Jednak czy należy człowieka uwalniać od lęku? Filozofia współczesna, szczególnie w wersji egzystencjalnej, czyni z lęku jedno z kluczowych odczuć służących odkryciu autentyczności ludzkiej egzystencji. Lęku nie można usunąć z ludzkiego istnienia, można go interpretować jako ograniczenie, jako trwałą niezdolność do osiągnięcia pełni życia. Należy mu się przeciwstawić, żeby odnaleźć sens własnego istnienia, wrócić do zagubionego wewnętrznego porządku. Z drugiej strony bez lęku bylibyśmy tylko maszynami, idealnie dostosowanymi do zmieniających się warunków życia. Lęk z ludzkiego życia jest nieusuwalny, zawsze będziemy się obawiać tego, co nas przekracza, czego nie rozumiemy, czego nie potrafimy wytłumaczyć, podobnie jak zawsze będziemy się bać o własne życie w sytuacji zagrożenia, lękać o tych, z którymi jesteśmy blisko związani, np. matka zawsze będzie się lękać o swoje dziecko. Człowiek, nie tylko współcześnie, przejawiał tendencje do ucieczki od lęku: poprzez środki odurzające, konsumpcjonizm, samotność albo — z drugiej strony — poprzez całkowite dostosowanie się do obowiązującego modelu życia społecznego, ale także przez znajdowanie sobie jakiegoś zajęcia, dzięki któremu będzie mógł zapomnieć o lęku. Cecha ta człowieka krępuje, jednak stanowi także elementarny warunek jego egzystowania. Lęk, który nie ma charakteru patologicznego, działa mobilizująco, stymuluje naszą zdolność do samoafirmacji. Nie można go wyeliminować z życia, ale można mu się przeciwstawić, właśnie męstwo bycia jest konstruktywną reakcją na lęk.